

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Ryszard Czarny)

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Otwieram osiemnaste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji. (Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy dzisiejszego posiedzenia powołuję senatora Witolda Grabosia oraz panią senator Wandę Kustrzebę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Witold Graboś. Proszę państwa senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wysoka Izbo! Informuję, że Sejm na swym szesnastym posiedzeniu w dniu 25 marca 1994 r. rozpatrzył poprawki Senatu do ustawy budżetowej na rok 1994 oraz ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy. Pragnę poinformować, że Sejm przyjął dwie z poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy budżetowej na rok 1994, a jedną odrzucił. Z dwunastu poprawek do ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy dziesięć przyjął, a dwie odrzucił.

Panie i Panowie Senatorowie! Doręczony paniom i panom senatorom porządek dzienny osiemnastego posiedzenia obejmuje tylko jeden punkt. Stało się tak z kilku powodów. Jednym z nich jest fakt, iż Senat ma siedem dni na odniesienie się do projektu, który Rada Ministrów przedstawiła w Sejmie jako pilny. Jest oczywiście wiele innych spraw, które z powodzeniem moglibyśmy rozpatrzeć i procedować na dzisiejszym posiedzeniu. Uznaliśmy jednak, że moment, w jakim się spotykamy, przesądza o potrzebie ograniczenia dzisiejszych obrad tylko i wyłącznie do tego, co jest pilne. Spotykamy się bowiem w przededniu Świąt Wielkiej Nocy, świąt które mają w naszej tradycji bardzo rodzinny charakter.

Prezydium Senatu proponuje zatem tylko jeden punkt porządku dziennego, mianowicie:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Pragnę poinformować, że ustawa będąca przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Senatu została przez Radę Ministrów wniesiona, o czym już wcześniej mówiłem, w trybie art. 16 ust. 1 „Ustawy konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym”. Przypominam, że zgodnie z art. 16 ust. 4 ustawy konstytucyjnej termin rozpatrzenia przez Senat ustawy przesłanej w tym trybie ulega skróceniu do 7 dni.

Ponadto pragnę przypomnieć, że zgodnie z art. 56 ust. 2 Regulaminu Senatu do postępowania w sprawie ustawy pilnej nie mają zastosowania art. 16 ust. 4 pkt 1 i 2 oraz terminy określone w art. 29 ust. 2, art. 31 ust. 2 i w art. 55 ust. 2 tegoż regulaminu.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, zechciałby zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny osiemnastego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

Pragnę przypomnieć, że oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego. Zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu oświadczenie takie nie może dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku bieżących obrad.

Przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Pragnę przypomnieć, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 77, natomiast wspólne sprawozdanie komisji w druku nr 77A.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych

(wicemarszałek R. Czarny)

oraz Komisji Gospodarki Narodowej pana senatora Wojciecha Mateckiego. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Matecki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 marca 1994 r. uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Na posiedzeniu senackiej Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej w dniu 30 marca 1994 r. rozpatrzone niniejszą ustawę. Wniesione przez Sejm zmiany dotyczą dodania po art. 2d art. 2e, który reguluje problem własności gruntów i budynków będących we władaniu państwowych przedsiębiorstw utworzonych z jednostek organizacyjnych drogownictwa.

Ustawa z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości po zmianach wprowadzonych w niej w roku 1990 i 1992 określiła zasady gospodarowania gruntami, zabudowaniami i gruntami przeznaczonymi w planie zagospodarowania przestrzennego na cele budowlane. Nie obejmowała natomiast gruntów zabudowanych, wchodzących w skład gospodarstw rolnych i leśnych.

Uchwalenie nowelizacji ustawy doprowadzi do uregulowania we właściwy sposób sytuacji przedsiębiorstw drogownictwa, które zostaną zrównane w swoich uprawnieniach z innymi przedsiębiorstwami państwowymi, będą też mogły być prywatyzowane bez ograniczeń, stosownie do obowiązujących przepisów o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Przedsiębiorstwa państwowe utworzone z jednostek organizacyjnych drogownictwa 1 maja 1991 r., 1 lipca 1991 r. i 1 stycznia 1992 r. nie mogły bowiem prowadzić działalności gospodarczej w takim zakresie, jak inne podmioty w kraju.

W wyniku kryzysu budżetowego od 5 stycznia 1992 r. prawo budżetowe zniosło podstawę prawną dla prowadzenia gospodarki finansowej przez jednostki organizacyjne dróg publicznych. W okresie przejściowym, od 30 czerwca 1991 r. do momentu przekształcenia w przedsiębiorstwa państwowe, 214 jednostek organizacyjnych drogownictwa, chodzi o rejony dróg publicznych i inne jednostki produkcyjno-usługowe, posiadało statuty gospodarstw pomocniczych dyrekcji okręgowych dróg publicznych. Nie było podstaw prawnych, aby wyżej wymienione jednostki organizacyjne mogły zostać bezpośrednio przekształcone w przedsiębiorstwa państwowe. Przejęły one wszystkie składniki majątkowe skarbu państwa jako fundusz założycielski przedsiębiorstwa. Powsta-

łym jednostkom drogownictwa przysługiwało prawo zarządzania gruntami, stanowiącymi własność skarbu państwa, na których znajdowały się budynki i inne urządzenia trwałe.

Rejonowe organy administracji wydają decyzje o wygaśnięciu uprawnień na zarządzanie gruntami i na podstawie niniejszej ustawy powinny naliczać nowo powstałym przedsiębiorstwom drogownictwa opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego lub zarządzania tymi gruntami. Przedsiębiorstwa te ze względu na bardzo złą sytuację finansową nie uiszczały takich opłat. Przekazanie im całości mienia przez skarb państwa odciążyło budżet państwa od konieczności wydawania znacznych środków finansowych na utrzymanie poszczególnych składników tego mienia oraz spłaty zobowiązań zaciągniętych przez gospodarstwa pomocnicze. Nowo tworzone jednostki drogownictwa przejęły również wszystkich pracowników zniesionych państwowych jednostek organizacyjnych, co zapobiegło konieczności wypłaty z budżetu odpraw za zwolnienia grupowe.

W przedstawionym projekcie ustawy, zmieniającym ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, proponuje się uznać z mocy prawa, że grunty będące we władaniu przedsiębiorstw drogownictwa staną się przedmiotem użytkowania wieczystego, a budynki i lokale oraz inne urządzenia znajdujące się na tych gruntach przejdą na ich własność.

Biorąc pod uwagę przedstawione względy, dotyczące sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw drogownictwa, trzeba stwierdzić, iż uchwalenie proponowanej ustawy jest sprawą niezwyklej wagi. Zarówno Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, jak i Komisja Gospodarki Narodowej wnoszą, by Wysoki Senat raczył uchwalić przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo. Proszę o pozostanie jeszcze chwilę na miejscu, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować z miejsca krótkie pytanie do senatora sprawozdawcy? Nie widzę.

Wobec tego dziękuję, Panie Senatorze.

Panie i Panowie Senatorowie! Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie. Pragnę również przypomnieć, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą można zabierać głos tylko dwa razy, przy czym powtórne prze-

(wicemarszałek R. Czarny)

mówienie w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Do chwili obecnej na liście zapisało się 5 mówców.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Zbyszko Piwońskiego. Kolejnym mówcą będzie pan senator Grzegorz Woźny. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Kolejna już nowelizacja ustawy – i, jak należy sądzić, chyba nie ostatnia, jako że podmiotów gospodarczych czekających na regulację jest nieco więcej – dotyczy gospodarki gruntami i uwłaszczenia nieruchomości. Sejm przyjął ją 25 marca, a my omawiamy ją właśnie dzisiaj. Nowelizację tę można by uznać za czynnik ułatwiający dokonanie przeobrażeń przedsiębiorstw budownictwa drogowego, przedsiębiorstw utworzonych na przełomie 1991 i 1992 r. na podstawie jednostek podległych rejonowym i okręgowym dyrekcjom dróg publicznych. Można ją zatem nazwać swego rodzaju ustawą uwłaszczeniową, dzięki niej bowiem stwarza się tym przedsiębiorstwom podstawy prawne do normalnego, równoprawnego z innymi podmiotami gospodarczymi funkcjonowania i ewentualnego dalszego przekształcania się – mam tu na myśli proces prywatyzacji.

Warto w tym miejscu powrócić pamięcią do czasów, kiedy funkcjonowanie poprzedniczek tych przedsiębiorstw obciążało budżet państwa, działały bowiem na zasadach gospodarstw pomocniczych dyrekcji rejonowych i okręgowych dróg publicznych, świadczących w zasadzie usługi na rzecz swych macierzystych jednostek. I już wówczas rysująca się coraz trudniejsza sytuacja budżetu państwa skłoniła do zmian, choć – jak się okazało – były to rozwiązania częściowe. Zresztą prawo w tym czasie na inne nie pozwalało. Brak decyzji w randze ustawy, którą dopiero dziś rozpatrujemy, uczynił z tego przekształcenia działanie okresowe i połowiczne.

Dlatego w pełni podzielam pogląd inicjatorów tej nowelizacji i sam opowiadam się za jej przyjęciem. Zwracam się również do pań i panów senatorów z prośbą o głosowanie za nowelizacją. W przeciwnym bowiem razie obciążenia finansowe z tytułu naliczenia rocznych opłat za użytkowanie wieczyste gruntów stawałoby pod znakiem zapytania ekonomiczny byt wielu przedsiębiorstw czy wręcz zagrażałoby ich upadłością. Czym zaś są i jaką funkcję spełniają te przedsiębiorstwa, nikogo w tym gronie przekonywać nie trzeba. Każda decyzja, która by była następstwem takiego kroku, spowoduje obciążenie budżetu państwa, albo też – co może bardziej prawdopodobne – znaczne ograniczenie zakresu zle-

canych robót, który i tak jest nie wystarczający, co wszyscy możemy zaobserwować. Jako użytkownicy dróg zdajemy sobie sprawę z ich kiepskiego stanu i wiemy, do czego to może prowadzić w przyszłości. Kiedy zaś mówimy o kondycji tych przedsiębiorstw, nie bez znaczenia dla nas jest też szeroki program budownictwa drogowego, jaki przed sobą kreślimy. Jest to przecież jeden z węzłowych programów aktywności gospodarczej kraju. Chcielibyśmy go zrealizować własnymi siłami, wykorzystując przedsiębiorstwa dobrze przygotowane do tego zadania.

I to jest kolejny argument przemawiający za tym, żeby podjąć w tej sprawie decyzję i ułatwić proces umacniania się tych przedsiębiorstw. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O zabranie głosu proszę pana senatora Grzegorza Woźnego. Kolejnym mówcą będzie pan senator Ireneusz Michaś.

Senator Grzegorz Woźny:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Od 1991 r. Państwowe Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowe, utworzone zarządzeniem ministra transportu i gospodarki morskiej w miejsce jednostek organizacyjnych drogownictwa, domagają się nieodpłatnego przekazania gruntów i nieruchomości niezbędnych im do prowadzenia działalności gospodarczej. Obowiązkiem organu założycielskiego było przydzielenie tworzonym przedsiębiorstwom gruntów, stosownych siedzib i innych pomieszczeń, ewentualnie stworzenie możliwości nabycia takich pomieszczeń i gruntów dzięki przydzieleniu odpowiednich środków finansowych. Tego obowiązku nie zrealizowano. Przedsiębiorstwa te, a jest ich w kraju 214, w moim województwie – 6, znalazły się w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ nie mogły prowadzić działalności gospodarczej jak inne podmioty.

Sytuacja finansowa tych przedsiębiorstw jest bardzo trudna. Dodatkowo, obecnie rejonowe organy administracji rządowej wydają decyzje o wygaśnięciu uprawnień do zarządzania gruntami, stanowiącymi własność skarbu państwa. Wspomniane organy administracji rządowej naliczają nowo tworzonym przedsiębiorstwom drogownictwa pierwszą opłatę roczną z tytułu użytkowania wieczystego lub zarządu zgodnie z art. 41 ustawy z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Mówił o tym zarówno senator sprawozdawca, jak i senator Zbyszko Piwoński. Żadne z tych przedsiębiorstw nie ma możliwości uiszczenia takiej opłaty.

(senator G. Woźny)

Należy dodać, że w momencie rozpoczęcia samodzielnej działalności nowo powstałe przedsiębiorstwa przejęły od jednostek organizacyjnych drogownictwa wielkie obciążenia, między innymi: budynki mieszkalne, zobowiązania i wierzytelności, opłaty związane z przejęciem majątku. Ponadto przejęły – o czym też już dzisiaj wspominało – wszystkich pracowników, co zapobiegło konieczności wypłacania odpraw z tytułu zwolnień grupowych. Pozostawienie nie uregulowanych praw własności do gruntów i nieruchomości praktycznie uniemożliwia przekształcenia własnościowe w tych przedsiębiorstwach i pozbawia je możliwości uzyskania kredytów oraz gwarancji bankowych, nie daje podstaw do dysponowania posiadanym majątkiem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W grudniu ubiegłego roku wspólnie z senatorami Anną Olejnicką i Eugeniuszem Grzeszczakiem z województwa konińskiego oraz Stanisławem Sikorskim z mojego województwa, województwa kaliskiego, podjęliśmy się interwencji w tej sprawie u ministra transportu i gospodarki morskiej, pana Bogusława Liberadzkiego, oraz u ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa, pani Barbary Blidy. Jak widać, skutecznie. Chciałbym podziękować ministrom za szybkie przygotowanie projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, który reguluje sprawy własnościowe państwowych przedsiębiorstw drogownictwa, jak również za skierowanie go do parlamentu.

Uchwalenie tej ustawy doprowadzi do uregulowania sytuacji wspomnianych przedsiębiorstw, da im uprawnienia równe tym, jakie mają inne przedsiębiorstwa państwowe, pozwoli im również prywatyzować się bez ograniczeń, zgodnie z przepisami ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam, że ze względu na istotne dla sytuacji ekonomicznej kraju znaczenie tych 214 przedsiębiorstw drogownictwa, uchwalenie proponowanej nowelizacji ustawy jest sprawą niezwyklej wagi. Jest to po prostu niezbędne, konieczne i pilne. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O zabranie głosu proszę pana senatora Ireneusza Michasia. Kolejnym mówcą będzie pan senator Jan Stypuła.

Senator Ireneusz Michaś:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Rząd w trybie pilnym wniósł pod obrady Sejmu omawianą nowelizację ustawy. Wynikało

to z potrzeby niezwłocznego uregulowania stanu własności gruntów i budynków będących we władaniu przedsiębiorstw państwowych, utworzonych z jednostek organizacyjnych drogownictwa. Przedsiębiorstwa te znalazły się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, nie mogą prowadzić działalności gospodarczej w takim zakresie, jak inne podmioty gospodarcze.

Nowelizacja ustawy spowoduje, że z dniem ich utworzenia przedsiębiorstwa drogownictwa z mocy prawa otrzymają w użytkowanie wieczyste grunty wchodzące w skład ich mienia oraz prawo własności do położonych na nich budynków i innych urządzeń oraz lokali. Doprowadzi to do zrównania uprawnień przedsiębiorstw drogownictwa z uprawnieniami innych przedsiębiorstw państwowych. Będą mogły być one prywatyzowane bez ograniczeń.

Ponieważ właśnie taki kierunek zmian tej ustawy był przedmiotem licznych postulatów i wniosków organów przedsiębiorstw drogownictwa oraz działających w nich związków zawodowych, dlatego opowiadam się za przyjęciem ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O zabranie głosu proszę pana senatora Jana Stypułę. Kolejnym mówcą będzie pani senator Anna Olejnicka.

Senator Jan Stypuła:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zasadnicze pytanie: nie to, czy po raz kolejny nowelizować tę ustawę, ale czy nie przyszedł już czas na opracowanie nowej ustawy o gospodarowaniu gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości? Sądzę, że jeśli wkrótce jej nie przygotujemy, to w niedalekiej przyszłości przyjdzie nam znowu wrócić do tego problemu.

Proszę zauważyć, że od 1985 r., kiedy to Sejm uchwalil ustawę o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, mamy jej, jeśli się nie mylę, szesnastą nowelizację. Wkrótce może nas czekać kolejna, tym bardziej że ustawa w obecnym kształcie nie reguluje chociażby kwestii pozyskiwania gruntów pod inwestycje istotne z punktu widzenia interesów państwa, na przykład autostrady.

Powinniśmy zdawać sobie sprawę, że obecna nowelizacja załatwia niewątpliwie pilną i ważną kwestię, ale w sposób doraźny. Stanowienie prawa, ustawodawstwo w okresie przejściowym od gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej jest procesem trudnym i skomplikowanym. Toteż fakt, że dziś po raz szesnasty przystępujemy do nowelizacji ustawy, nikogo nie obciąża.

(senator J. Stypuła)

Jak rozumiem, konieczność tej nowelizacji bierze się z dwóch powodów. Przedsiębiorstwa drogowe utworzone zostały jako podmioty prawne po 29 września 1990 r.; dokonana wówczas nowelizacja ustawy określała zasady uwłaszczania państwowych osób prawnych na gruntach i w budynkach będących w ich użytkowaniu bądź zarządzie. Ustawodawca nie przewidział wówczas możliwości powstania nowych przedsiębiorstw państwowych. Ten błąd czy też raczej to przeoczenie powinniśmy teraz naprawić.

I jeszcze art. 41 ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. W dotychczasowym brzmieniu mówi on, że nowo utworzone przedsiębiorstwa są zobligowane do opłat z tytułu wieczystego użytkowania gruntu. Opłata ta wynosi od 15 do 25% wartości gruntu. Ale obecnie przedsiębiorstw drogowych zwyczajnie nie stać na uiszczanie tego typu opłat, gdyż ich sytuacja finansowa jest trudna. Musiałyby bowiem przejąć wcześniejsze zobowiązania finansowe, jak również koszty utrzymania i eksploatacji budynków, w tym także niekiedy budynków użyteczności publicznej. Dlatego propozycja, aby grunty będące we władaniu przedsiębiorstw drogowych zostały im przekazane jako przedmiot wieczystego użytkowania, zasługuje na poparcie. Podobnie należy ocenić propozycję przekazania tym przedsiębiorstwom na własność położonych na tych gruntach budynków i urządzeń. Takie rozwiązania mogą je uratować przed upadłością i stworzyć mocne podwaliny pod późniejsze przekształcenia własnościowe.

Przedstawiłem dwa najważniejsze cele, które powinna zapewnić nowelizacja ustawy. Mając je na uwadze, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego przemawiam, będzie głosował za przyjęciem projektu uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Dziękuję za udzielenie głosu.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Annę Olejnicką.

Senator Anna Olejnicka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nowelizacja ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości jest nowelizacją konieczną i oczekiwaną ze względów gospodarczych, tyle tylko że nie rozwiązuje tych problemów kompleksowo. Odnoszę wrażenie, że znów jest zrobiona na kolanie i stąd zawężona tylko do przedsiębiorstw państwowych utworzonych z jednostek organizacyjnych drogownictwa.

W moim województwie konińskim, na przykład, problem dotyczy czterech przedsiębiorstw robót drogowo-mostowych i powinien być szybko rozwiązany ze względu na budowę przebiegającej przez nasze województwo autostrady A-2. Przedsiębiorstwa te, zwracając się do swoich parlamentarzystów, odwoływały się do treści art. 2 ustawy z 29 marca 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Ów artykuł przewiduje bowiem, iż grunty i usytuowane na tych gruntach budynki stanowiące własność skarbu państwa, będące w dniu wejścia w życie ustawy pod zarządem państwowych osób prawnych, stają się z mocy prawa ich własnością. Ale ani rejony, ani okręgowe dyrekcje dróg publicznych nie były państwowymi osobami prawnymi. Następcy prawni rejonów dróg publicznych – nowo utworzone przedsiębiorstwa drogowo-mostowe – nie mogą stać się z mocy cytowanej ustawy formalnymi właścicielami użytkowanych nieruchomości. Pozbawione są więc podstawowego do prowadzenia działalności gospodarczej majątku. Taki stan uniemożliwia pozyskanie kredytów, dokonywanie operacji majątkowych, hamuje inicjatywy w zakresie przekształceń i prywatyzacji. Dodatkowo przedsiębiorstwa stanęły przed koniecznością wznowienia pierwszorazowych opłat z tytułu wieczystego użytkowania gruntów, na których gospodarzyły dziesiątki lat. Z racji specyficznych warunków finansowania i rozliczeń dawnych rejonów dróg publicznych, przedsiębiorstwa te nie mogą przedstawić wystarczających dokumentów umożliwiających stwierdzenie, że budynki i budowle, w których prowadzą obecnie działalność, wybudowano lub nabyto ze środków własnych poprzedników prawnych. Jest to jednoznaczne z koniecznością odpłatnego nabycia prawa własności.

Istnieje jednak jeszcze jedna grupa podmiotów gospodarczych, która oczekuje tej nowelizacji z bardzo podobnych powodów jak przedsiębiorstwa drogowe. Są to różnego typu spółdzielnie i związki spółdzielcze. Z konsultacji z gminnymi spółdzielniami, spółdzielniami kółek rolniczych, embeemami wynika, że sytuacja podmiotów państwowych i spółdzielczych w zakresie otrzymania w użytkowanie wieczyste gruntów i własności położonych na nich obiektów nadal jest nierównoprawna. Na podstawie ostatniej nowelizacji omawianej ustawy ustanowienie użytkowania wieczystego i przeniesienie własności obiektów następuje nie w drodze decyzji administracyjnej, lecz na podstawie umowy. Tryb ten stawia jednostki spółdzielcze w gorszej sytuacji, choćby nawet ze względu na częste uchylanie się właścicieli gruntów, między innymi zarządów gmin, od podjęcia decyzji o przekazaniu ich spółdzielniom lub odwlekaniu tej decyzji.

Na ogół proces regulowania stanu prawnego tych jednostek jest następujący. Urząd gminy

(senator A. Olejnicka)

komunalizuje daną nieruchomość, a następnie na podstawie umowy ze spółdzielnią przekazuje nieodpłatnie w wieczyste użytkowanie. Niestety, spotyka się też takie sytuacje, kiedy nie z własnej winy, ale z powodu przejętego bałaganu, gminy nie są w stanie uregulować tych spraw w czasie odpowiadającym zainteresowanym spółdzielniom.

W interpretacji działaczy spółdzielczych wygląda to tak – cytuję: „Takie traktowanie jednostek spółdzielczych, które niegdyś funkcjonowały, podobnie jak jednostki państwowe, w sferze własności uspołecznionej i w bardzo podobnych warunkach, nie znajduje uzasadnienia. Dodać do tego należy przewlekłość postępowania wobec spółdzielni, tylko w części wynikające z nie uregulowanego stanu prawnego gruntów, w części zaś z niechęci gmin do przekazywania spółdzielniom mienia tych gmin. Taka sytuacja, częsta w skali kraju, pogłębia w bardzo wielu spółdzielniach trudną sytuację gospodarczą. Brak uregulowanej sytuacji prawnej użytkowanych często od kilkudziesięciu lat nieruchomości utrudnia albo wręcz uniemożliwia poprawę sytuacji. Trudno bowiem znaleźć partnera do udzielenia kredytu lub inwestowania w spółdzielnie, które nie mają uregulowanych stosunków własnościowych w zakresie podstawowych środków trwałych, gruntów i budynków, na które przecieżłożyły przez tyle lat”.

I to jest uzasadnienie niemal identyczne z tym, jakie przedstawiały przedsiębiorstwa drogowe. Wiele spółdzielni nie ma środków nie tylko na inwestycje, ale nawet na koszty uregulowania stanu prawnego gruntu i opłaty związane z przeniesieniem własności na spółdzielnie, co w praktyce uniemożliwia wyjście z trudnego położenia.

Na podstawie przedstawionych argumentów powinnam wystąpić z wnioskiem o wniesienie poprawki do nowelizacji omawianej dziś ustawy. Niestety, takiego wniosku nie wniosę, bo po co? Byłaby to przecież następna syzyfowa praca. Mogłam się już w tej izbie przekonać, że problemy spółdzielcze, zwłaszcza dotyczące wsi, nie są uwzględniane i ponoszą porażki. Przedstawiciele rządu na pewno będą mnie zapewniali, że problem przeze mnie poruszony będzie załatwiony w innej ustawie lub w innym terminie, tylko po co? Takie zapewnienia nasuwają jedynie pytanie, czy jest to robione z premedytacją, żeby przez ten czas doprowadzić te jednostki do totalnego bankructwa? Zdarza się na przykład, że GS ma chętnego do wykupienia sklepu gdzieś na wsi, za przeproszeniem, zabitej deskami, ale zanim ureguluje jego stan prawny, to ów chętny wybuduje własny sklep, a tamten geesowski pozostanie jako relikwyt przeszłości.

Rodzi się też jeszcze jedno przykre pytanie. Czy chłopci ze swoimi geesami, eskaerami, ban-

kami spółdzielczymi znowu nie pasują do ustroju naszego państwa? Przez czterdzieści parę lat mówiono nam, że jako indywidualni właściciele gospodarstw rolnych jesteśmy przeżytkiem kapitalizmu. Wszelkie formy działalności spółdzielczej próbowano upaństwowić, a ideę spółdzielczości wypaczyć. Rewolucja 1989 r., jak to niektórzy nazywają, doprowadziła natomiast do takiej sytuacji, że z formami spółdzielczymi walczone równie zaciekle jak z prywatnymi – w imię prywatyzacji. My, chłopci indywidualni, znów nie pasujemy, produkujemy źle, za drogo, odstawiamy od Zachodu.

Teraz można odczuć, że nastąpiło opamiętanie, jeżeli chodzi o mienie państwowe, czego dowodem jest chociażby dzisiejsza nowelizacja. Niestety, nie można tego rzec o jednostkach spółdzielczych. Muszę powiedzieć, że chłopci-spółdzielcy mają ogromne poczucie odpowiedzialności i wolę uratowania tego, co ze spółdzielczości jeszcze pozostało. Liczyli, że po 19 września 1994 r. będą lepiej rozumiani i znajdą klimat sprzyjający realizacji ich zamierzeń.

Moja wypowiedź może być odebrana jako odbiegająca od tematu dzisiejszej debaty. Ale ja tak nie uważam, ponieważ dotyczy ona regulacji prawnych, które powinny zostać dokonane właśnie za pomocą omawianej dzisiaj ustawy. Dziękuję. (Oklaski).

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Właściwie zdecydowałem się zabrać głos po wypowiedzi pana senatora Stypuły. Wynikało z niej bowiem, że przedsiębiorstwa mają być zwolnione z wszelkich opłat związanych z wieczystym użytkowaniem przejętych gruntów. Taka interpretacja jest bowiem możliwa, jeżeli przeczyta się zaproponowaną nowelizację ustawy.

W art. 2 ust. 1 propozycji, o której dyskutujemy, jest podobny zapis jak w ustawie z 1990 r., dotyczący przejęcia w użytkowanie wieczyste i nabycia na własność budynków i innych urządzeń przez przedsiębiorstwa państwowe. W ust. 2 mówi się, że nabycie własności budynków i innych urządzeń, o których mowa w ust. 1, następuje odpłatnie; do nabycia stosuje się przepisy art. 2 ust. 3 już istniejącej ustawy. W ust. 3 zaś mowa jest zarówno o nabyciu, jak i o kosztach użytkowania wieczystego, a w ust. 2 proponowanej nowelizacji nic się nie mówi o opłatach. I można to jednoznacznie zinterpretować: nie dość, że przedsiębiorstwa dostaną grunty bez

(senator J. Madej)

pierwszej wpłaty, co było zgodne z ustawą działającą poprzednio, to jeszcze bez opłat za bieżące użytkowanie wieczyste?

I albo moje domniemanie jest niewłaściwe, albo należałoby to doprecyzować, dodając w drugim zdaniu ust. 2: do nabycia i użytkowania wieczystego stosuje się przepisy art. 2. Wtedy w art. 2 ust. 3 ustawy nowelizowanej byłby zapis, że w decyzji określa się również warunki użytkowania wieczystego z zachowaniem zasad określonych w art. 236 kodeksu cywilnego, gdzie ustala się wysokość opłat rocznych. Jeżeli moje domniemanie jest niewłaściwe, to oczywiście można przyjąć zapis w proponowanej postaci. Ale w przeciwnym razie może się okazać, że przedsiębiorstwa wyciągną na tej podstawie podobny do mojego wniosek i nie będą wносиły opłat za użytkowanie wieczyste. Wtedy byłby to prezent, który robimy tym przedsiębiorstwom, oczywiście kosztem gmin. Prezent na długie lata. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję. Rozumiem, Panie Senatorze, że kieruje pan to pytanie do przedstawiciela rządu, któremu za chwilę udzielę głosu.

Senator Jerzy Madej:

Myślałem, że mogę je zadać senatorowi sprawozdawcy. Ale może rzeczywiście należałoby je zadać przedstawicielowi rządu. Tak, kieruję moje pytanie do przedstawiciela rządu. Tylko co wtedy, kiedy odpowiedź okaże się nie satysfakcjonująca? Będzie za późno na złożenie poprawki. Ale to już sprawa Senatu, który może podjąć każdą decyzję, jeżeli tylko uczyni to większością głosów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Gerhar-
da Bartodzieja.

Senator Gerhard Bartodziej:

Panie Marszałku! Panie, Panowie!

Wypowiedzi zdecydowanie popierających ustawę było na tyle dużo, że przyda się jeden głos wyrażający dość mocne wątpliwości.

Mówimy o nabyciu własności przez przedsiębiorstwa, odpowiedzmy więc sobie na pierwsze pytanie: od kogo i czym kosztem? Te obiekty znajdują się zwykle na terenie gmin. Z moich doświadczeń – a kieruję gminą – wynika, że niewiele jest branż i przedsiębiorstw o równie

dużym nieładzie przestrzennym, w sposób nieracjonalny zajmujących równie dużo terenów. Tą tezę mogę spokojnie udowodnić, mogę pokazać, że tak jest. Ustawa automatycznie usankcjonuje ten stan. Gminy dopiero zaczynają porządkowanie przestrzenne, opracowują plany zagospodarowania. I tutaj ta nowelizacja im nie pomoże.

Zdajemy sobie sprawę, że mamy wiele problemów z prawnym uregulowaniem stosunków własnościowych. Nie rozwiązaliśmy jeszcze problemu reprivatyzacji, przywrócenia własności obiektów w swoim czasie skonfiskowanych, upaństwowionych w sposób mniej lub bardziej legalny albo całkiem niezgodny z prawem. I znowu stwarzamy potężną barierę w porządkowaniu tej sytuacji, a na dodatek załatwianie problemu w trybie pilnym uniemożliwia zasięgnięcie opinii ekspertów i samorządów, na których terenie sprawa będzie się rozgrywać, mam wrażenie, że jednak kosztem interesów lokalnych społeczności.

Argument o tym, że to posunięcie ma otworzyć drogę do prywatyzacji jest dla mnie dokładnie argumentem przeciwko trybowi pilnemu. Jest argumentem za tym, żeby tutaj do tego problemu podejść bardzo rozważnie i jednak wyjaśnić sprawę, które mnie nurtują. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie! Lista mówców została wyczerpana, pan senator Bartodziej był ostatnim z przemawiających.

Zgodnie z art. 43 ust. 2, w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałem teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu. W czasie prac parlamentarnych do reprezentowania stanowiska rządu w tej sprawie zostało upoważnione Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa. Z przyjemnością witam pana Wojciecha Rzepkę, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o przybycie tutaj, na mównicę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Wojciech Rzepka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeśli państwo pozwolicie, nie będę się odnosił co do zasadności i celowości uwłaszczania tej grupy przedsiębiorstw. Moi przedmówcy już o tym mówili i myślę, że wszystkie argumenty, które z punktu widzenia rządu uzasadniały dokonanie takiej właśnie nowelizacji ustawy o gospodarce gruntami, zostały już na tej sali wypowiedziane. Chciałbym się odnieść do jednej kwestii,

(sekretarz stanu W. Rzepka)

nieco ogólniejszej, oraz do wątpliwości i pytań podniesionych zwłaszcza przez dwóch ostatnich mówców.

Pierwsza sprawa. Problematyka, z którą dzisiaj się spotykamy nie jest właściwie problematyką gospodarki gruntami. Tak naprawdę dotyczy ona przedsiębiorstw państwowych, ich wyposażenia w składniki – jak mówi ustawa o przedsiębiorstwach – niezbędne do prowadzenia przez te jednostki działalności. Sprawa ta była regulowana w ustawie o gospodarce gruntami głównie ze względów technicznych. Jak państwo pamiętacie, rok 1990 był rokiem, kiedy ruszała prywatyzacja; wszyscy sądzili, że będzie ona w tych pierwszych momentach bardzo szybka i właśnie ze względów technicznych i prawno-organizacyjnych przyjęto, że uwłaszczenie przedsiębiorstw nastąpi właśnie w tej ustawie. Niewątpliwie jest pewna luka czy trudność interpretacyjna – i myślę, że inne twierdzenie z mojej strony byłoby nieuczciwe – w odniesieniu do wyposażania przedsiębiorstw w nieruchomości przez organy założycielskie; jeśli bowiem chodzi o ruchomości, to problemu praktycznie nie ma. Jest to jednak kwestia, która wiąże się, jak sądzę, z wątpliwością, czy poddawać te procesy daleko idącym modyfikacjom wobec nie do końca rozstrzygniętego, w dalszej perspektywie czasowej, bytu przedsiębiorstw państwowych.

Jak państwo wiecie – właściwie wynika to z tej nowelizacji – problematyka tworzenia przedsiębiorstw państwowych na przestrzeni ostatnich lat praktycznie zanikła. Kiedyś, w dawnych czasach była instytucja przedsiębiorstwa w budowie. Dzisiaj w ogóle tej formuły się nie stosuje. Stąd też problem wywołany przez działania ministra transportu jest właściwie na przestrzeni ostatnich lat jedynym i w zasadzie nie mającym większej konkurencji.

Oczywiście odpowiedź na pytanie, czy regulować to bardzo precyzyjnie, czy nie, wiąże się z odpowiedzią na inne: czy w ogóle będziemy jeszcze tworzyć przedsiębiorstwa państwowe w formule przewidzianej w ustawie o przedsiębiorstwach państwowych. Stąd bowiem biorą się próby regulacji spraw jednostkowych czy grupowych w ustawie o gospodarce gruntami, podobnie jak uczyniono to w roku 1990. I to jest jakby pewne tło zagadnień i zarazem odpowiedź na wątpliwość, jaką nawet ci z państwa, którzy poparli ten wniosek, mają w zanadru, jak się zdaje. Wątpliwość tego typu, iż jest to kolejna nowelizacja ustawy o gospodarce gruntami, która pomnoży co najwyżej potrzebę ciągłego poprawiania ustawy.

Główna przyczyna tego stanu rzeczy została na tej sali określona. Jest to okres na tyle gwałtownej transformacji, że wymyślenie jednego

sprawnego modelu, który by jedną formułą sprawę załatwił, jest bardzo trudne. Tym bardziej że mnożą się patologie – to, o czym mówiła pani senator Olejnicka, jest w zasadzie patologią. A więc bardzo trudno regulować pozytywnie pewne sprawy w ustawie, skoro mamy do czynienia z sytuacją, jakiej być nie powinno: podmiot, spółdzielnia czy przedsiębiorstwo państwowe użytkuje grunt, którego status prawny jest nie uregulowany. W latach ubiegłych nie przykładaliśmy do problemów własnościowych tak istotnej wagi. Obowiązywała jednolita teoria własności państwowej – mówiłem o tym na posiedzeniach komisji – i właściwie było prawie wszystko jedno, kto w trybie administracyjnym, a taki dominował, będzie wykonywał te uprawnienia. I to jest, proszę państwa, jedna sprawa.

O drugiej powiem głównie po to, by poinformować Wysoką Izbę, że niebawem rozpatrywane będą bardzo istotne ustawy dotyczące budownictwa. Myślę tu o ustawach: o zagospodarowaniu przestrzennym, prawie budowlanym, o najmie i własności lokali. Te ustawy niebawem trafią, jak sądzę, do Wysokiej Izby. Prace są już bardzo zaawansowane.

Ustawa o gospodarce gruntami będzie tą, która ma absolutnie zielone światło w resorcie gospodarki przestrzennej i budownictwa. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że częste nowelizacje uczyniły ją mało czytelną, trudną do interpretacji, co dobitnie wyraził pan senator Madej. Problem gospodarki gruntami niewątpliwie pozostaje i musi zostać w sposób jednoznaczny rozwiązany. Pozwolę sobie wypowiedzieć jednak taki pogląd, że to może nawet i lepiej, iż jednostkowe problemy, jakie się ujawniają, zostaną uregulowane jeszcze w okresie przejściowym.

Pani senator Olejnicka podniosła sprawę wykraczającą nieco poza materię nowelizacji tej ustawy, odniosła się bowiem do spraw spółdzielczych. Mogę tylko powiedzieć, iż ta problematyka była uregulowana w 1992 r. właśnie w jednej z tych kolejnych nowelizacji. Czy państwo uznają, że dobrze lub we właściwym zakresie, to już inna kwestia, ale poświęcono temu wtedy cały art. 2c, w którym regulowano sprawy uwłaszczenia wszelkich spółdzielni, związków spółdzielni, przewidując zresztą, że od tych organizacji nie będzie pobierana pierwsza opłata. Pozostawiam państwu do oceny, czy ten zakres regulacji jest wystarczający. Sprawa na pewno jest dyskusyjna, niemniej jednak pewne zapisy również w tej ustawie są zawarte.

Jeszcze dwie kwestie szczegółowe, na które chciałbym od razu odpowiedzieć. Pierwsza to sprawa odpłatności, w moim przekonaniu, ewidentna; przynajmniej w czsie prac i w Sejmie, i na posiedzeniach komisji, ten problem się nie pojawił. Otóż niewątpliwie, ponieważ ta grupa przedsiębiorstw jest uwłaszczana z mocy ustawy,

(sekretarz stanu W. Rzepka)

nie będzie od nich, przedsiębiorstw drogownictwa, tak szeroko na razie określonych, pobierana pierwsza opłata. Oczywiście ta opłata jest bardzo trudna do przyjęcia przez przedsiębiorstwa, jak już zresztą mówiono, bo to jest od 15 do 25% wartości nieruchomości, czyli przy cenie gruntów, przy cenie budynków, jak się państwo orientują, to są kwoty idące w miliardy złotych. Tej opłaty przedsiębiorstwa płacić nie będą – ustawa przechodzi tutaj na rozwiązania dotychczasowe, obowiązujące inne przedsiębiorstwa – jest ona jakby zawieszona, obciąża hipotekę przedsiębiorstwa. Gdyby przedsiębiorstwo chciało sprzedać taką nieruchomość, wtedy dochodzi do pewnego rozliczenia jej wartości pomiędzy skarbem państwa a przedsiębiorstwem. W każdym razie to, że tej pierwszej opłaty nie ma, nie powinno budzić wątpliwości. Od tych przedsiębiorstw, tak jak i od innych przedsiębiorstw państwowych, będą pobierane opłaty roczne. Wynika to z przepisów ogólnych ustawy o gospodarce gruntami. Dlatego tej materii w ogóle w art. 2 nie poświęcono miejsca. Tego typu opłaty roczne są po prostu tak pobierane. Nie będę może wchodził zbyt w problematykę ściśle prawniczą, bo wiem rozumiem, że plenarne posiedzenie Wysockiej Izby nie jest miejscem właściwym do takich rozważań. Powiem tylko, że taka jest intencja i, w naszym przekonaniu, a także interpretacja czy właściwe odczytanie tego zapisu. Dalsze sprawy związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstw drogowych będą już regulowane przez przepisy ustawy o gospodarce gruntami.

Jeszcze może dwa słowa co do uwag pana senatora Bartodzieja, że sprawy własności, zwłaszcza jeśli chodzi o majątek, nieruchomości i budynki, dotyczą gminy. W pewnym sensie oczywiście tak, albowiem są to tereny zlokalizowane siłą rzeczy na terenie gminy. Należy jednak zauważyć, że te tereny i budynki były zawsze własnością skarbu państwa, to znaczy nie są to nieruchomości, które w jakimś momencie skomunalizowały się lub mogły się skomunalizować. Tak nie było. W okresie tego „przewłaszczenia”, to znaczy dzielenia własności państwa na własność skarbu państwa i własność gminy, rozstrzygnięto – i to nie jest materia tej ustawy – iż te nieruchomości pozostają własnością skarbu państwa. Z tym że kiedyś one były własnością w zarządzie, to znaczy skarb państwa dysponował nimi w ramach zarządu w jednostkach budżetowych czy parabudżetowych, teraz zaś przechodzi się do stosowania pojęcia „użytkowanie wieczyste” w odniesieniu do przedsiębiorstw państwowych. Tu nie zachodzi obawa – jeżeli, być może, taki był podtekst tej wypowiedzi – nawet o to, że zakres mienia komunalnego będzie ulegał jakiemś ograniczeniu. Takiej obawy nie ma.

Kwestia prywatyzacji. Również jakby nieco standardowo zamieściliśmy na końcu ust. 1 w art. 2e takie zdanie, że powyższe rozstrzygnięcie nie narusza praw osób trzecich. Chodzi nam właśnie o te różne prawa, różne roszczenia byłych właścicieli, które mogą się w tym momencie ujawnić. Oczywiście słabość tego zapisu jest jakby oczywista. Bez ustawy reprivatyzacyjnej rozstrzygnięcie pojedynczych spraw jest bardzo trudne, ale to co można było zrobić, to z mocy ustawy zwrócić uwagę wszystkich czytających, wykonujących jej postanowienia, że ewentualne roszczenia osób trzecich powinny być uwzględniane.

Kwestie prywatyzacji i reprivatyzacji, to są już oczywiście materie innych ustaw. W części uregulowane, bo problematyka prywatyzacyjna jest opisana, w części nie, co dotyczy problematyki reprivatyzacyjnej. Stąd też oczywiste problemy, ale wynikające z materii innych ustaw. To tyle, proszę państwa, jeśli chodzi o kwestie, które dostrzegłem, które poruszyli państwo w swoich wypowiedziach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo. Proszę o pozostanie jeszcze chwilę na mównicy.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać krótkie pytanie z miejsca?

Pan senator Madej pierwszy podniósł rękę. Pan marszałek Chelkowski będzie kolejnym pytającym.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Mimo tych wyjaśnień moje wątpliwości nie zostały rozwiane do końca, albowiem art. 2 istniejącej ustawy w ust. 3 mówi o tych...

Przepraszam, zacznijmy inaczej. Nowelizowany art. 2e w ust. 2 mówi, że do nabycia stosuje się przepisy art. 2 ust. 3 istniejącej ustawy. Ale ów artykuł dotyczy gruntów stanowiących własność skarbu państwa, będących w dniu 5 grudnia 1990 r. w zarządzie państwowych osób prawnych. Przedsiębiorstwa, o których mówimy, zostały powołane w roku 1991; w roku 1990 ich nie było, zatem art. 2 ust. 3 automatycznie ich nie obejmuje. Oczywiście, jest to dość *sophisticated*, jak mówią Rosjanie, ale tak to należy interpretować. Wypadałoby więc jednak w ust. 2 art. 2e dopisać, że do nabycia praw użytkowania wieczystego gruntów i własności budynków stosuje się przepisy art. 2 ust. 3, 6, 9. I wtedy mamy jednoznaczny zapis. Nie będzie wątpliwości, że zasady ustalania rocznych opłat za użytkowanie wieczyste stosują się również do tych przedsiębiorstw, które nie istniały jeszcze w 1990 r. Jest to być może przesadnie ostrożna interpretacja, ale do-

(senator J. Madej)

świadczenie uczy, że już wiele razy ów przepis został niewłaściwie zinterpretowany.

Druga sprawa, którą chciałbym poruszyć, wiąże się z tym, o czym mówił pan senator Bartodziej. Otóż w 1990 r., gdy nowelizowano ustawę i uwłaszczano przedsiębiorstwa państwowe, było to rozwiązanie tworzące przedsiębiorstwom państwowym racjonalne warunki gospodarowania, przekształcania się, prywatyzacji.

Jak sami wiemy, przedsiębiorstwa w wielu przypadkach nie sprzedawały swoich obiektów czy gruntów, tylko je wydierżawiały. Wcale im to nie było potrzebne do działalności podstawowej, natomiast czerpały z tego zyski, które powinien czerpać skarb państwa czy samorząd terytorialny. W tym wypadku również jest takie niebezpieczeństwo, o czym wspominał – raz jeszcze powtarzam – pan senator Bartodziej. Przedsiębiorstwa zajmujące obecnie duże tereny, których część wystarczy do zaspokojenia ich potrzeb, będą pozostałe wydierżawiać. Będą czerpać z nich zyski, które powinny pozostać w budżecie gminy. Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Wojciech Rzepka: Można od razu odpowiedzieć?)

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Tak, proponuję żebyśmy przyjęli zasadę: pytanie – odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Wojciech Rzepka:

Rzeczywiście, będzie to wymagało wyjaśnienia. Wydaje mi się jednak, że – przepraszam za polemikę – sprawa jest klarowna. Dlaczego? Dlatego, że w ustawie składanej Wysokiej Izbie odnosimy się bezpośrednio do rozstrzygnięcia, które zawiera istniejąca już ustawa.

Proszę pamiętać, że to co jest w art. 2 ust. 1 w dotychczasowym brzmieniu i co odnosi się do roku 1990, zastępuje jakby art. 2e ust. 1, który mówi o uwłaszczeniu określonych podmiotów i to o uwłaszczeniu na określony dzień. Już nie na rok 1990, tylko – tak jak tutaj jest powiedziane – na dzień wpisu do rejestru przedsiębiorstw państwowych. W miejsce obecnego art. 2 ust. 1 wprowadzamy więc normę, mówiąc, jakie podmioty, w jakim terminie, na jaki dzień zostają uwłaszczone. Ta sprawa jest rozstrzygnięta w art. 2e ust. 1.

Następne odwołania odnoszą się tylko do pewnych technik, opisanych w istniejącej ustawie. Właśnie w ust. 3 określają one, kto wydaje decyzje

uwłaszczeniowe, co ma w nich zawrzeć oraz w jaki sposób ma wyliczać z tego tytułu opłaty. To wszystko jest w ust. 3.

Ustęp 6 mówi o tym, że poniesione wcześniej nakłady na rzecz nabycia są zaliczane. Rzeczywiście, może akurat być taka sytuacja, że któryś z urzędów rejonowych traktował obecny stan prawny jako dzierżawę bezumowną i naliczał opłaty. Tak więc ustęp ten idealnie pasuje do takiej sytuacji.

Jest także odniesienie do bardzo istotnego ust. 9, dodanego w roku 1992, który mówi o całym systemie zabezpieczeń hipotecznych należności. Sprowadza on się z grubsza do tego, że przedsiębiorstwo nie jest zobligowane płacić za to, co nabyło na własność. Nie musi więc płacić za te nieruchomości aż do momentu, w którym zacznie nimi obracać, to znaczy sprzedawać je czy też wydierżawiać.

Od razu odpowiadam na ostatnią wątpliwość. Udało się Wysokiej Izbie, nam wspólnie, przewidzieć możliwość pewnej patologii, albowiem w pkt 3 tego ustępu jest napisane, że nie tylko w razie sprzedaży, ale także wydierżawienia, wynajęcia lub innego odpłatnego udostępnienia nieruchomości, te środki, ta wierzytelność, staje się wymagalna. Chodzi więc o taki właśnie układ, o którym pan senator mówił, że firma nie tyle sprzedaje, co po prostu będzie wydierżawiała obiekty zbędne do prowadzenia działalności gospodarczej, by mieć z tego określone przychody. To zostało uwzględnione. Wydaje mi się, że ów element na szczęście jest opisany i nie powinno to budzić większych wątpliwości.

Sądzę, że interpretacja owych przepisów nie powinna być wątpliwa. Pierwszej opłaty nie ma z mocy prawa. Jest oczywiste, że w tym momencie nie bierze się pierwszej opłaty, bo ustawa o gospodarce gruntami mówi, że pobiera się ją tylko przy umownym trybie. Następne opłaty roczne oczywiście się pobiera, zgodnie ze standardową procedurą związaną z wywłaszczaniem nieruchomości.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan marszałek Chelkowski ma głos.

Senator August Chelkowski:

Panie Ministrze, mam pytanie: jaki był powód tego, iż ministerstwo skierowało ustawę na pilną ścieżkę legislacyjną? W takich sytuacjach wszystko jest pisane „na kolanie”. To wyraźnie widać w tej ustawie. Zbliżają się święta i wszystko jest przepychane. Czy nie ma w tym jakiegoś podtekstu, bo mogą się rodzić takie sugestie? Jeżeli podobne argumenty będą przy innych ustawach, a jest ich dużo, to niedługo będziemy mieli 50% ustaw pilnych.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Wojciech Rzepka:**

Nie umiem powiedzieć, ile będzie pilnych ustaw, uważam jednak, że dzisiejsza ustawa nie była przygotowywana „na kolanie”. Podczas prac w komisji sejmowej przy udziale ekspertów doprecyzowano właściwie tylko datę, do której się cofamy, co z punktu widzenia *meritum* sprawy jest mniej istotne, choć uwzględnione. Myślę więc, że ta ustawa będzie w pełni odpowiadała wymogom działań legislacyjnych.

Dlaczego tryb pilny? Proszę państwa, już i tak spóźniamy się z tą ustawą blisko 2 lata, a życie płynie. Zbliżamy się do momentu rozpoczęcia dużych działań; mamy program budowy dróg, autostrad. Myślę, że sprawa prywatyzacji jest tutaj mniej ważna. Oczywiście, z pewnością będzie ona kontynuowana, ale może nie jest to najistotniejszy argument. Obecnie firmy, których dotyczy ustawa, są zupełnie ubezwłasnowolnione w obrocie. Nie posiadając majątku trwałego, nie mają zdolności kredytowej. Nie mają czym poręczać. Inne składniki majątkowe przedsiębiorstw są z reguły znikome. Jeżeli bada się zdolność kredytową, czyli wartość firmy, to przede wszystkim istotne są nieruchomości, a firmy ich nie mają.

Wiadomo również, że podejmowanie działań inwestycyjnych w drogownictwie wymaga właśnie układów kredytowych, pewnego *standingu* firm. Wszystkie one byłyby więc wyłączone z tych działań lub też ich rola byłaby bardzo trudna. Mówiłem na początku, że to w ogóle jest długi okres. Zbliżamy się do zrobienia nowej ustawy o gospodarce gruntami. Potrzebne jest jak najpilniejsze uregulowanie statusu tych firm w taki sposób, w jaki mają to zagwarantowane inne przedsiębiorstwa państwowe. Te względy skłoniły premiera do skierowania prośby pod adresem parlamentu, aby ustawa była rozpatrywana w trybie pilnym.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Woźny, proszę o pytania.

Senator Grzegorz Woźny:

Panie Ministrze! Już przed posiedzeniem Senatu przekazywałem wątpliwości zgłoszone przez przedsiębiorstwa drogowe. Dotyczą one art. 2 ust. 2, który mówi, że „nabycie własności budynków i innych urządzeń oraz lokali przez przedsiębiorstwa państwowe, o których mowa w ust. 1, następuje odpłatnie, jeżeli obiekty te nie były wybudowane lub nabyte ze środków własnych poprzedników prawnych tych przedsiębiorstw”.

Otóż wiele przedsiębiorstw drogowych sygnalizuje, że nie posiada dokumentów umożliwiających stwierdzenie, że budynki i urządzenia oraz lokale, w których działają, zostały wybudowane lub nabyte ze środków własnych poprzedników. Prosiłbym o określenie, jak te przypadki będą traktowane.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Wojciech Rzepka:**

Szanowni Państwo! Panie Senatorze!

Ustawa, o której mówimy, reguluje oczywiście podstawowe zasady związane z uwłaszczaniem przedsiębiorstw państwowych. Aktem obligatoryjnym do ustawy jest rozporządzenie Rady Ministrów z 1993 r., które, mówiąc ogólnie, opisuje tryb, przesłanki i warunki takich uwłaszczeń. Są tam między innymi dwa zapisy, które, jak sądzę, powinny rozwiązać te wątpliwości. Mianowicie, w ustawie użyto pojęcia „środki własne”, my definiujemy to jednak w stosunku do omawianej ustawy, to znaczy nie odnosimy się do środków własnych w rozumieniu jakichś ustaw finansowych, bo to rzeczywiście mogłoby prowadzić na manowce. Dam przykład – za środki własne, w rozumieniu ustawy, o której mówimy, są uznane również środki zjednoczeń; mówię tu o standardowej procedurze uwłaszczania przedsiębiorstw. Powszechnie miały miejsce następujące działania: środki pochodzące od przedsiębiorstw były kumulowane na szczeblu zjednoczeń, które przekazywały je z kolei przedsiębiorstwu jako środki inwestycyjne.

Z techniczno-finansowego punktu widzenia można powiedzieć, że nie są to środki własne przedsiębiorstwa, bowiem zostały skumulowane na innym szczeblu i przekazane. Ale na potrzeby tej ustawy tak rozszerzone określenie środków własnych jest już ujęte. Mamy w tej chwili przygotowaną nowelizację tego rozporządzenia w celu rozszerzenia pojęcia „środki własne” także na przypadki, które być może powstaną w odniesieniu do jednostek drogowych. Mówię „jednostek”, bo miały one w swej historii bardzo różne formy, najpierw były przedsiębiorstwami, potem nie były. Chodzi więc o to, żeby rozszerzyć pojęcie środków własnych na tyle, żeby nabycie mogło następować zgodnie z intencją ustawy i zgodnie z zapisem rozporządzenia.

W tym rozporządzeniu rozszerzyliśmy również zakres tego, co można uznawać za dowody w postępowaniu ustalającym, co jest własnością, a co nią nie jest. Wypowiadali się na ten temat praktycy,

(sekretarz stanu W. Rzepka)

były spory między Naczelnym Sądem Administracyjnym a Sądem Najwyższym w zależności od postępowania. Zdania były nieco podzielone.

W § 8 rozporządzenia wykazaliśmy, co może stanowić dowód własności. Jest to bardzo obszerne ujęcie, bo wlicza się tu akty administracyjne typu zarządzenia, decyzje organów administracyjnych, ale również orzeczenia, protokoły z badania bilansu, a nawet oświadczenia administracyjne właściwych władz przedsiębiorstwa, dyrektora, głównego księgowego. Kwestie dowodowe zostały więc tu sprecyzowane i to w sposób na tyle szeroki, żeby umożliwić uwłaszczone przedsiębiorstwom dochodzenie swoich praw.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze! Chciałbym uzyskać informację co do spójności tej ustawy z ustawą zasadniczą, o którą pytał pan senator Madej. Czy potwierdziłby pan tezę, że do realizacji tego, o czym dzisiaj będziemy decydować, czyli uwłaszczeń przedsiębiorstw drogowych, potrzebna jest przewidziana w art. 2 ust. 3 decyzja deklaratoryjna wojewody albo zarządu gminy. Szef gminy, pan senator Bartodziej, ma tu pole do kontroli, co z tym się będzie działo. Pierwsze pytanie brzmi: czy tak ma być?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa Wojciech Rzepka: Tak.)

W związku z tym wydaje mi się, że ze względów legislacyjnych nie rozumiem zapisu, zgodnie z którym stosuje się tam art. 2 ust. 3. Jest to powtórzenie tego, co zostało zapisane w art. 2 ust. 3, o co pytał pan senator Madej.

Chciałbym powiedzieć, że nie doczytałem się tu zwolnienia z pierwszych opłat. Z art. 2 ust. 3, jeżeli stosuje się decyzję wojewody i ten przepis, wynika, że w decyzji określa się również kwotę należności za nabycie własności. Nie widzę tu również przepisu, który uchylałby art. 41 ustawy. To są wszystko domniemania systemowe, nie ma natomiast zapisu w ustawie. Prosiłbym, żeby wyjaśnić, jaką konstrukcję się stosuje, żeby w deklaratoryjnej decyzji wojewody czy zarządu gminy usunąć to, co w tych decyzjach powinno się zawrzeć w myśl tamtego przepisu, a co dotyczy kwoty należności za nabycie własności czy też wieczyste użytkowanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa Wojciech Rzepka:

Na pierwsze pytanie odpowiedź jest krótka: to znaczy, że będzie to decyzja wojewody lub też zarządu gminy. Nie wiem, czy ktoś z resortu transportu mógłby to potwierdzić, bo to są jednak przedsiębiorstwa tworzone z jednostek budżetowych lub parabudżetowych budżetu centralnego. I tylko w stosunku do takich było ustanawiane prawo zarządu. Jest więc prawie niemożliwe, żeby ta ustawa dotyczyła jakiegoś przedsiębiorstwa komunalnego. Ale być może, że jakiś bardzo szczególny przypadek mógłby tu zaistnieć. Przyjmijmy, że będzie to w tych dziewięćdziesięciu kilku procentach decyzja wojewody.

Czy mogą powstać wątpliwości, czy nie? Nie wchodząc w bardziej formalne rozważania, muszę powiedzieć, że zastosowano tu taki układ, którego celowo już nie zmienialiśmy, to znaczy dokładnie taką samą formułę jak przy uwłaszczeniu przedsiębiorstw państwowych w 1990 r. I jest to zrobione celowo. Wydaje się, że cały ciężar orzecznictwa, orzekania, pewnych rozstrzygnięć interpretacyjnych, które istnieją i będą istniały w każdej ustawie po kilku latach jej funkcjonowania, będzie miał zastosowanie w sytuacji, o której mówimy.

Nawet jeżeli byłyby jakieś wątpliwości związane ze starą ustawą, tą z 1990 r., to wydaje mi się, że lepiej zachować ją w tym brzmieniu, bowiem każda zmiana, która dzisiaj poprawia ustawę, w przyszłości mogłaby wywoływać kolejne domniemania. Na przykład, że ustawodawca chciał właśnie ten tryb zmienić, chciał wprowadzić jakąś zasadę różną od dotychczasowej. To oczywiście nie jest naszą intencją, jako przedkładających wnioski, ani państwa, jako tych, którzy omawiają tę problematykę. Chcemy po prostu powtórzyć tę samą operację, tylko w stosunku do innych przedsiębiorstw i z innymi datami, które zostały określone w ust. 2.

Wydaje się, że nawet na gruncie tej ustawy nie ma wątpliwości. Pierwsza opłata, podstawowa, która jest najbardziej istotna, może przecież być pobrana tylko i wyłącznie wtedy, kiedy mamy do czynienia z nawiązaniem stosunków użytkowania wieczystego w drodze umowy. O tym mówi treść aktu podstawowego, jakim jest ustawa o gospodarce gruntami. Jest tam cały rozdział mówiący o tym, że pierwsze opłaty pobiera się wtedy, kiedy dochodzi do zawarcia umowy o użytkowaniu wieczystym.

Nie przeprowadzamy takiej operacji, uwłaszczamy jedynie z mocy ustawy, a o opłatach mówimy tylko w odniesieniu do nabycia prawa własności budynków. Chciałbym tu wyrazić pewną supozycję: gdyby w art. 2e ust. 2 był

(sekretarz stanu W. Rzepka)

zapis, że nabycie prawa użytkowania wieczyste-
go i własności budynków następuje... tu wymie-
niono by te rozliczenia finansowe, to sprawa
byłaby przesądzona. Skoro jednak w tym ustępie
czytamy, że odpłatne jest tylko nabycie prawa
własności budynków, to oczywiście jest, że
w przypadku nabycia prawa użytkowania nie ma
pierwszej opłaty. Powtarzamy tutaj formułę
z dotychczasowego brzmienia.

Takie jest nasze stanowisko, które pozwolę
sobie zaprezentować Wysokiej Izbie: lepiej jest
pozostawić dotychczasowe rozstrzygnięcia.
Powielamy te rozwiązania, które obrosły pewną
tradycją orzekania, literaturą itd.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo. Jeszcze jedno pytanie?
(Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)
Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Rozumiem, że pan minister nie widzi takiego
niebezpieczeństwa, nie ma takich obaw i nie
dopuszcza takiej możliwości, ale co z sytuacją,
kiedy te przedsiębiorstwa z nabytym majątkiem
wejdą w intratne spółki z obcym kapitałem celem
budowy dróg? Rozumiem, że to jest powodem
pilności rozpatrywania tej sprawy. Ale jeśli po-
prawi się kondycja finansowa przedsiębiorstw, to
czy nie obawia się pan o to, że – na podstawie
ustawy o zwrocie nieuzasadnionych korzyści
uzyskanych kosztem skarbu państwa i innych osób
prawnych, zgodnie z art. 41 – nie będzie można
ściągnąć tych wszystkich opłat łącznie z procenta-
mi? Artykuł 41 mówi nie tylko o stosunkach umow-
nych, ale o ustalaniu w formie opłat rocznych! Tam
nie mówi się: „umownych”, tam się ustala! Jest taka
teza, którą popiera wiele osób, między innymi ja, że
jeżeli ustawa mówi „ustala się”, nie dotyczy to tylko
umownych, lecz także nabytych z mocy prawa
zobowiązań finansowych.

Tak więc, jeśli przedsiębiorstwa będą w dobrej
kondycji finansowej, to czy będzie można ścią-
gnąć na rzecz skarbu państwa łącznie z procen-
tami te wszystkie opłaty?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Wojciech Rzepka:

Przyznam szczerze, że nie umiem z pamięci
dokładnie zacytować ustawy, o której w tej chwili
mówi pan senator. Stojąc przed tak poważnym
gremium, nie chciałbym wypowiedzieć się tak
jednoznacznie na ten temat, ponieważ potem
bardzo mocno by mnie to zobowiązywało.

Mogę powiedzieć inną rzecz: nie wiem, czy jest
potrzeba sięgania do tamtej ustawy. W ust. 9
art. 2, który został dodany w czasie jednej z nowe-
lizacji, zamieściliśmy wykaz sytuacji, które można
by zatytułować: „firma pozyskuje środki” albo:
„firma zostaje z różnych przyczyn wyposażona
w środki”. Roszczenie skarbu państwa może doty-
czyć tylko prawa własności do budynku. Jeśli idzie
o użytkowanie wieczyste – nie, bo odnoszą się do
niego tylko opłaty roczne. Jedyne roszczenie mo-
głoby wynikać z tytułu uwłaszczenia tych budyn-
ków. I tu jest zamieszczony bardzo obszerny katalo-
g, który mówi o tym, kiedy takie zabezpieczenie
hipoteczne byłoby uruchamiane, kiedy taka wie-
rzytelność stawałaby się wymagalna: między inny-
mi w przypadku sprzedaży, wydzierżawienia, inne-
go odpłatnego udostępnienia nieruchomości. Sta-
raliśmy się opisać jak najszerzej wszystkie varian-
ty, żeby nie dopuścić do sytuacji, kiedy firma
zacznie czerpać zyski z tego, co zostało jej dane na
pewien czas i nie będzie się wywiązywała ze zobo-
wiązań względem skarbu państwa.

Tak więc wydaje mi się, że w ustawie jest zabez-
pieczenie przed zjawiskami patologicznymi. Oczy-
wiście, proszę państwa, mamy świadomość, że
uwłaszczamy według tego, co firma miała. Niektóre
firmy miały tyle, ile potrzebują, niektóre więcej,
niektóre zaś za mało. Wiemy też, że część firm,
zarówno drogowych, jak i innych, żyje z tego, że
wynajmuje, wydzierżawia swoje budynki. To jest
dla nich źródłem dochodów. W ustawę o gospodar-
ce gruntami jest wpisany ów „bezpiecznik”, był
również wpisany przez Wysoką Izbę.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.
Proszę, pan senator Bartodziej.

Senator Gerhard Bartodziej:

Bardzo krótko sformułuję swoje zapytanie: czy
przedsiębiorstwo zlokalizowane niezgodnie z pla-
nem zagospodarowania przestrzennego, bardzo
uciążliwe dla otoczenia, nie mające stref ochron-
nych, sąsiadujące z terenami komunalnymi,
znajdujące się na terenie, gdzie interes komunal-
ny jest oczywisty, będzie automatycznie i bez
wyjątku podlegać tej ustawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Wojciech Rzepka:

Tak. Z tym, że w pytaniu pana senatora może
być pewien podtekst – przepraszam, że tak się go
doszukuję – że jest to rozwiązanie naganne.
W rzeczywistości to przedsiębiorstwo i tak już
istnieje. A więc szkody, które może ono wywoły-

(sekretarz stanu W. Rzepka)

wać praktycznie i tak już występują. Forma prawna nie ma tu większego znaczenia.

Muszę powiedzieć, że problematyka ochrony środowiska będzie szczegółowo omówiona w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym; myślę, że prace prowadzone nad nią w izbie niższej parlamentu zmierzają ku końcowi. Przepraszam, że wybiegam nieco naprzód w stosunku do tych rozwiązań. W przygotowywanej ustawie jest wpisanych wiele różnych zabezpieczeń mających na celu ochronę środowiska, związanych z funkcjonowaniem obiektów niekorzystnie oddziałujących na środowisko, wybudowanych niezgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego. Ustawa, o której mówię, będzie w tej dziedzinie bardzo rygorystyczna. Są w niej zawarte zabezpieczenia; myślę, że to tam należałoby szukać zapisów, które rozwiewałyby obawy pana senatora.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Proszę, jako ostatni zada pytanie pan senator Gawronik.

Senator Aleksander Gawronik:

Panie Ministrze! Niepokoi mnie ten pośpiech! W pytaniu, które panu zadam, pozwolę sobie zasygnalizować następujący problem. W moim odczuciu – jeśli nie mam racji, to chciałbym, żeby pan rozwiął moje wątpliwości – ustawa ta, a szczególnie pośpiech z jej wprowadzaniem, bardzo ściśle koresponduje z sytuacją w polskim systemie bankowym i tym, co się nazywa napięciami finansowymi w bankach. Moim zdaniem, ustawa ta ma stworzyć zalegalizowany przepływ wartości poprzez przedsiębiorstwa do banków. Większość przedsiębiorstw, które będą korzystać z tego dobrodziejstwa, jest zadłużona. Ustawa ta ma umożliwić natychmiastowe „przewłaszczenie” dóbr – ziemia i budynki przejdą na rzecz banków, które potem będą mogły w łatwiejszy sposób wystawić je na sprzedaż.

Zastanawiam się, czy to nie jest sztuczny sposób na poprawienie kondycji banków? W ofercie znajdzie się wiele martwych przedmiotów, które stworzą duży rynek, w efekcie czego cena nieruchomości będzie spadała. Jest to niekorzystne z punktu widzenia rozwoju gospodarki. Majątek tych przedsiębiorstw wejdzie na rynek po znacznie niższej cenie. Po raz kolejny straci na tym skarb państwa. To budzi moją wątpliwość.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Wojciech Rzepka:

Niewątpliwie może się tak zdarzyć, ale przy tych kilku tysiącach państwowych przedsiębiorstw, które jeszcze funkcjonują – nie umiem nawet w tej chwili dokładnie powiedzieć, ile ich jest – grupa dwustu kilkudziesięciu, bo o tylu dzisiaj mówimy, nie może być aż tak istotna.

Prawdę mówiąc, z punktu widzenia jakiejś pewności obrotu właściwie można by było wnioskować odwrotnie. Niezależnie od pewnych patologii w funkcjonowaniu systemu bankowego mamy bowiem dzisiaj także do czynienia z patologią funkcjonowania podmiotu gospodarczego. Myślę o przedsiębiorstwie, podmiocie gospodarczym, którego zdolność kredytowa jest żadna. Ze względu na bezpieczeństwo udzielających kredytu, zawierających umowy z takim przedsiębiorstwem – nie muszą to być zresztą banki – to co robimy, powinno być przyjęte z pewną ulgą. Taka firma jest przecież kompletnie niewiarygodna. Nie mając żadnego właściwie większego substratu majątkowego, powoduje bardzo duże ryzyko dla firmy, która wchodzi z nią w stosunki – mówię firma, ale to może być bank czy ktokolwiek inny. A jeśli w nie nie wchodzi, to może, z punktu widzenia branży, która jest jednak istotna dla gospodarki, bo zajmuje się budową dróg, ich remontami i tak dalej, wywoływać oplakane skutki. Gdyby bowiem banki wychodziły z założenia, że mając jednych klientów, z innych mogą zrezygnować, to te akurat firmy upadłyby, zanim w ogóle zdążylibyśmy je uwłaszczyć. A tak stworzymy przynajmniej możliwość hipoteki.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Gawronik:

Powstaje sytuacja, w której ułatwia się tym przedsiębiorstwom zbankrutowanie, a nie jest to chyba intencją ustawodawcy. Większość tych przedsiębiorstw posiada już długi, które są nieściągalne, i w momencie stworzenia takiego stanu prawnego będzie po prostu z czego te długi ściągnąć, a nie będzie możliwości uzyskania następnego kredytu.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Wojciech Rzepka:**

Zgadzam się z tym. Ma pan rację. Być może, 10% firm jest już „pod kreską”, czyli że ich sytuacja finansowa nie poprawi się nawet po zwiększeniu majątku. Wychodzę jednak z takiego założenia – zresztą bardziej szczegółowych informacji mogliby udzielić koledzy z resortu transportu, bo ja takimi w tej chwili nie dysponuję – że dla znacznej grupy jest to szansa wyjścia z sytuacji patowej. Zupełnie patowej i zupełnie patologicznej.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Dziękuję pytającym.

Zamykam dyskusję z uwagi na brak dodatkowych wniosków o charakterze legislacyjnym.

Panie i Panowie Senatorowie, przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Przypominam, że w tej sprawie Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły wspólny projekt uchwały, w którym – co pragnę podkreślić – wnosili o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Przypominam, że projekt zawarty jest w druku nr 77A.

Proszę panie i panów senatorów o naciśnięcie przycisku „obecność”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesie ręki.

Kto jest przeciwko przyjęciu przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę państwa, nie głosowała jeszcze jedna osoba.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 78 senatorów za głosowało 65 osób, przeciw – 2, 11 osób wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 1).**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Informuję również, że porządek dzienny osiemnastego posiedzenia został wyczerpany.

Zanim przystąpimy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym, dwa komunikaty, proszę państwa.

Proszę panią marszałek Zofię Kuratowską o zabranie głosu.

Senator Zofia Kuratowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest to właściwie nie tyle komunikat, ile informacja, której pierwszą część przedstawię ja, a drugą pani senator Janowska.

Otóż, jak pewnie państwu wiadomo, powstał – zainaugurowany w tej właśnie sali – Polski Komitet Międzynarodowego Roku Rodziny. Na czele komitetu stoi, jako przewodniczący, pan marszałek Oleksy, wiceprzewodniczącymi komitetu są pani poseł Danuta Waniek i ja.

Międzynarodowy Rok Rodziny został jednoznacznie uchwalony przez ONZ parę lat temu na wniosek Polski. Jest pewnym paradoksem, że choć był to polski wniosek, tak późno powstał Polski Komitet Międzynarodowego Roku Rodziny. Złożyło się na to między innymi rozwiązanie parlamentu i powstanie rządu. Komitet ma jako swoje agendy sporą liczbę komisji merytorycznych, w skład których wchodzi przedstawiciele różnych organizacji pozarządowych, Kościołów i związków wyznaniowych oraz szczególnie eksperci, znający się na różnych dziedzinach dotyczących rodziny.

Nie muszę chyba przekonywać tu obecnych, jak ważna jest to sprawa, jak wiele różnych zagadnień obejmuje i jak wielkiego nabiera znaczenia w Polsce właśnie teraz, kiedy możemy obserwować pewne objawy destrukcji rodziny jako całości, destrukcji więzi społecznych.

Dlaczego mówimy o tym dzisiaj? Nie tylko dlatego, żeby poinformować państwa o tej inicjatywie, ale również dlatego, że pewne zadania czy obowiązki, wynikające z działalności komitetu, spadają właśnie na państwa senatorów.

O tym chce powiedzieć pani senator Janowska.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Bardzo proszę.

Przepraszam, że nazwałem to komunikatem. Zgodnie z sugestią pani marszałek, pojęcie informacji jest bardziej właściwie.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Szanowni Państwo! Koledzy Senatorowie!

Pełniejsza informacja jest już być może w państwa skrytkach, ale ponieważ spotkamy się dopiero 14 kwietnia, pozwalam sobie już dzisiaj zwrócić się do państwa z gorącą prośbą i apelem.

(senator Z. Janowska)

Ja również należę do członków Polskiego Komitetu Międzynarodowego Roku Rodziny. Przydzielono mi – z czego się ogromnie cieszę i co jest dla mnie ogromnym zaszczytem – następujące zadanie, kontakt z administracją lokalną, z reprezentantami terenu, w myśl hasła: wszyscy jesteście przyjaciółmi dzieci.

Wyobrażam sobie, i tak postanowiliśmy w węższym gronie, że najbardziej wiarygodnymi reprezentantami terenu są parlamentarzyści. To senatorowie oraz posłowie danych ugrupowań najlepiej znają swój teren, ponieważ mają bardzo szeroki zakres oddziaływania, są przedstawicielami województw i do nich docierają wszystkie informacje. Stąd też pozwoliłam sobie skierować do państwa prośbę, ażeby państwo byli inicjatorami i koordynatorami, jeśli jeszcze posłowie się w to nie włączyli, lokalnych komitetów Międzynarodowego Roku Rodziny. W ramach działalności tych komitetów na plan pierwszy wysuwa się właśnie problem dzieci.

W imieniu własnym oraz z racji funkcji, którą otrzymałam, zwracam się z prośbą o pomoc dzieciom, przede wszystkim w okresie wakacyjnym. Wyobrażam sobie, że naszym patronatem objęte zostaną dwie grupy dzieci: te, które nie mają możliwości wyjazdu na wakacje, a więc dzieci najbiedniejsze, oraz dzieci upośledzone, czyli dzieci szczególnej troski, które również mogłyby wyjechać tyle że pod opieką rodziców czy opiekunów.

Teraz od nas zależy, gdzie będziemy mogli te dzieci wysłać, jakie ośrodki będą na nie czekać i jakimi pieniędzmi będziemy dysponować w terenie.

Mamy przyrzeczenie polskiego komitetu, że będą jakieś środki, możemy ewentualnie coś dorzucić, dofinansować, ale pełna inicjatywa, pomoc, zaangażowanie i serce zależą od nas. Stąd też gorąca prośba, abyście państwo do mojej skrytki byli łaskawi jak najszybciej wrzucić informacje: co możecie na swoim terenie zorganizować – wolną szkołę lub wolny ośrodek zakładowy; ile osób możecie przyjąć i w jakim terminie. Będę bardzo wdzięczna. Wtedy właśnie, już w węższym gronie moglibyśmy na ten temat rozmawiać.

Wyobrażam sobie, że w efekcie powstałaby mapa przeniesień różnych grup dziecięcych, wędrujących między miastem a wsią, między górami a morzem. Każde miejsce jest ogromnie potrzebne.

Sądzę, że inicjatywa ta będzie owocować w latach następnych i że aktywność, którą rozbudzymy teraz, będziemy podtrzymywać. Taka jest moja gorąca prośba. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo pani senator.

Panie i Panowie Senatorowie, oto druga informacja. Pozwoliłem sobie skierować do państwa

zaproszenie do udziału w seminarium poświęconym wybranym problemom konstytucyjnym, a mianowicie zagadnieniu dwuizbowości w europejskich systemach parlamentarnych.

Omawialiśmy to już w kategoriach inicjatywy kilkakrotnie na posiedzeniach klubów, na posiedzeniach komisji i na posiedzeniu Konwentu Seniorów. Pragnę tylko przypomnieć, iż Prezydium Senatu postanowiło zorganizować seminarium na temat zagadnienia dwuizbowości w europejskich systemach parlamentarnych w budynku Senatu w dniach 26 i 27 kwietnia bieżącego roku. Przygotowanie i organizacja seminarium zostały powierzone Biuru Studiów i Analiz Kancelarii Senatu. Mogę poinformować, że od strony merytorycznej i organizacyjnej przygotowania można dziś uznać za zakończone.

Program seminarium w pierwszym dniu obejmował będzie trzy zasadnicze wystąpienia, a mianowicie: wystąpienie profesora Leszka Garlickiego na temat idei dwuizbowości w parlamentarystyce europejskiej, profesor będzie mówił również o trendach przyszłości; wystąpienie profesora Adama Jamroza pod tytułem: „Druga izba parlamentu – rozwiązania w europejskich systemach parlamentarnych”; wystąpienie profesora Zbigniewa Witkowskiego zatytułowane: „Parlament dwuizbowy w Polsce – cztery lata doświadczeń”.

Oczywiście przewidujemy w tym dniu również dyskusję, do której wprowadzenia dokona profesor Janusz Trzciniński.

Drugi dzień seminarium poświęcony zostanie problemom rozpatrywanym w kategoriach praktyki. Poza podsumowaniem dnia poprzedniego, będzie on poświęcony tematyce: „Senat, druga izba parlamentu, rola w systemie władzy ustawodawczej”, a zasadniczym fragmentem sesji będzie dyskusja panelowa, w której wystąpią: pan senator Stefan Pastuszka, pan poseł Jerzy Ciemniowski, pan mecenas Walerian Piotrowski, pan minister Andrzej Zakrzewski, pan minister Lech Falandysz oraz pan poseł Jerzy Jaskiernia.

Nadchodzą kolejne potwierdzenia, a więc będzie to prezentacja różnych pomysłów czy też dojrzałych już projektów w odniesieniu do szeroko traktowanej dyskusji na temat istnienia dwuizbowego parlamentu w naszym kraju.

Z tej racji pozwalałam sobie w dniu dzisiejszym, w imieniu Prezydium Senatu, serdecznie zaprosić do wzięcia udziału w seminarium, wyrażając nadzieję, że pozwoli ono poszerzyć wiedzę o funkcjonowaniu i roli parlamentów dwuizbowych, a przede wszystkim stanie się płaszczyzną wymiany poglądów między politykami i ekspertami.

Panie i Panowie Senatorowie! Przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

(wicemarszałek R. Czarny)

Przypominam, że zgodnie z art. 42 ust. 1 Regulaminu Senatu, wystąpienie takie nie może trwać dłużej niż 3 minuty.*

Pierwszym zapisanym na liście składających oświadczenia jest pan senator Ryszard Gibuła.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Kolejnym mówcą będzie pani senator Wanda Kustrzeba.

Senator Ryszard Gibuła:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu 3 lutego 1994 r. wygłosiłem przed Wysokim Senatem oświadczenie dotyczące wymogu stosowania przez podatników kas fiskalnych przy prowadzeniu sprzedaży detalicznej. W swoim wystąpieniu poruszyłem istotne problemy natury technicznej, prawnej i organizacyjnej, związane z realizacją ustawy wprowadzającej obowiązek posiadania urządzeń rejestrujących podatek VAT. Przedstawiłem katastrofalne skutki dotychczasowej polityki w tym zakresie oraz skalę zagrożenia, jakie niesie ze sobą import tanich kas rejestrujących, które nie spełniają wymaganych warunków technicznych. Ostrożne szacunki określają wielkość importu na ponad 1 miliard dolarów amerykańskich w okresie trzech najbliższych lat i to w czasie, gdy upadają polskie przedsiębiorstwa, a bezrobocie wciąż wzrasta. Wystąpienie swoje kierowałem do Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu, resortów głównie odpowiedzialnych za realizację zapisu w ustawie.

Wysoki Senacie! Minęły prawie dwa miesiące, a na swoje wystąpienie, poruszające tak istotne kwestie, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Jest to sytuacja niedopuszczalna, a brak odpowiedzi jest jednoczesnym naruszeniem zapisów kilku ustaw regulujących procedury postępowania w tym zakresie. Niepokojąca ponadto jest polityka faktów dokonanych, gdyż wśród kilkunastu podmiotów, które otrzymały w międzyczasie homologację na sprzedawane w kraju kasy, jest tylko jeden producent krajowy, a pozostali to importerzy. Tym samym spełnia się przewidywana w czarnym scenariuszu kolej rzeczy: w sytuacji, gdy bilans handlu zagranicznego państwa jest ujemny, grozi nam jego dalsze pogłębianie, albo wynikające z braku zdolności przewidywania zdarzeń, albo będące działaniem celowym.

Kierując swoje ponowne wystąpienie do Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu, mam nadzieję, że tym razem mój głos dotrze do odpowiedzialnych ludzi, którym na sercu leży troska o dobro kraju i jego mieszkańców. Dziękuję. (Oklaski).

* Zgodnie z art. 42 ust. 5 oświadczenie nie może dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję. Zapewniam pana senatora, że jego głos nie tylko dotrze do adresata, ale uczynimy wszystko, ażeby pan senator otrzymał odpowiedź.

Bardzo proszę panią senator Wandę Kustrzebę, kolejnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Kulak.

Senator Wanda Kustrzeba:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nad Wisłą, na południowym krańcu województwa gdańskiego, leży miasteczko Gniew. Dołączyliście państwo właśnie foldery o nim. Sytuacja w tym historycznym miasteczku, liczącym około 7 tysięcy mieszkańców, jest tragiczna. Bezrobocie wzrosło tam do 34%. Zbankrutowały wszystkie zakłady pracy, a w okolicy zlikwidowano pegeery i eskaery.

W Gniewie jest piękny czternastowieczny zespół zamkowy, który do niedawna uznawany był przez konserwatorów za trwałą ruinę. Znaleźli się jednak młodzi ludzie z inicjatywą, którzy postanowili ożywić to miejsce. Okazało się, że jest to sposób na bezrobocie i brak perspektyw w tym rejonie Pomorza Nadwiślańskiego.

W listopadzie 1992 r. tamtejszy, miejsko-gminny ośrodek kultury oraz Muzeum Archeologiczne w Gdańsku postanowiły utworzyć w Gniewie centrum kulturalno-turystyczne. Dyrektorzy obu instytucji, przy wsparciu władz samorządowych i mieszkańców miasteczka, postawili na turystykę. Liczą oni na około 150 - 200 tysięcy turystów rocznie, a w związku z tym na ożywienie usług turystycznych, małej gastronomii, drobnego rzemiosła i tak dalej, co pozwoliłoby zapewnić byt około tysiącu mieszkańcom Gniewa. Już w zeszłym roku zapewniono prace interwencyjne trzystu bezrobotnym. Nawiasem mówiąc, jest to jedyny znany mi przypadek, kiedy bezrobotnych zatrudniono do prac publicznych przy ochronie zabytków. Do tej pory z piwnic gniewskiego zamku wywieziono dwa tysiące ton gruzu. W tych piwnicach już od czerwca zeszłego roku jest Muzeum Archeologiczne i jedna z zaplanowanych wystaw. Każda po kolei odbudowywana sala jest natychmiast zagospodarowywana i przynosi korzyści ekonomiczne. Zamek nie będzie jednak muzeum. Inicjatorzy mają wiele pomysłów, które natychmiast mogą przynieść efekty. W czerwcu tego roku zakończy się adaptacja skrzydła zachodniego na schronisko turystyczne, a w ramach centrum organizowane będą, jak niektórzy z państwa mogli wyczytać w folderach, różnego rodzaju instytucje i imprezy. Program użytkowy przewiduje: muzeum rycerstwa i zakonów rycerskich, park machin obłężniczych, centrum myśliwskie oraz centrum rehabilitacji ptaków drapieżnych, wystawy

(senator W. Kustrzeba)

archeologiczne i skansen archeologiczny, galerię kowalstwa artystycznego, sale koncertowe i konferencyjne, schronisko młodzieżowe, trasy turystyczne, wystawy i warsztaty dawnych rzemiosł. Bractwo rycerskie zamku gniewskiego organizuje też atrakcyjne imprezy dla turystów, nawiązujące do tradycji rycerskiej, takie jak: walki rycerskie piesze i konne, turnieje kusznice, łucznicze itd.

Proszę państwa, w planach jest bardzo dużo. Czego brakuje? Wysoki Senacie! Brakuje po prostu dachu nad zamkiem. Został on położony w 1969 r. i rozpada się. Zalewane są odbudowywane części obiektu. Przez to zamek znowu może stać się trwałą ruiną. Po prostu dach został położony ze złych materiałów i nieprawidłowo. Koszt prac dekarских szacuje się na około 5 miliardów 400 milionów złotych. Bez tego wszystkie plany związane z zamkiem legną w gruzach. Wygięły się dźwigary, sypią się dachówki. Sprawa jest bardzo pilna.

Apeluję z Wysokiej Trybuny do ministra kultury i sztuki, do generalnego konserwatora zabytków, do senackiej komisji kultury oraz do wszystkich pań i panów senatorów o poparcie inicjatywy tych wspaniałych ludzi z Gniewa, a tym samym umożliwienie im zrealizowania wielkich, ale i realnych planów. Mam nadzieję, że w istniejących rezerwach budżetowych znajdzie się 5 miliardów złotych, zwłaszcza, że na to, co dotychczas zrobiono, dotacje ze strony budżetu były dosłownie milionowe. Wierzę, że uzyskam poparcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę pana senatora Zbigniewa Kulaka. Kolejnym mówcą będzie pan senator Bodo Engling.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jako lekarz chciałbym w swoim oświadczeniu zwrócić uwagę Wysokiej Izby – a poprzez jej oddziaływanie także jak najszerszej rozumianego społeczeństwa – na coraz powszechniej uprawiane i coraz nachalniej reklamowane tak zwane niekonwencjonalne metody leczenia. Nazwijmy tę działalność po imieniu: są to coraz bardziej rozpowszechnione praktyki, niejednokrotnie czysto znachorskie.

Na forum Wysokiej Izby staramy się wzajemnie przekonywać, że naszą pracą umacniamy państwo prawa. Niestety, przekonanie to nie znajduje potwierdzenia w zetknięciu z coraz częściej spotykanymi w życiu codziennym objawami ciemnoty i zacofania. W prasie właściwie bez

żadnych ograniczeń publikują swoje ogłoszenia przeróżni pseudoterapeuci, i to zarówno krajowi, jak i zagraniczni.

Zadałem sobie trud, aby ustalić kwalifikacje autora ogłoszenia: „Kręgarz specjalista leczy” i tak dalej. Ogłoszenie było wydrukowane w rubryce lekarskiej w poczytnym leszczyńskim tygodniku. Okazuje się, że w zgodzie z obowiązującymi uregulowaniami prawnymi wystarczy zgłosić w urzędzie skarbowym działalność gospodarczą w zakresie „handel obwoźny plus masaże ciała”, aby już następnego dnia móc opłacić cykl wyżej cytowanych ogłoszeń.

Jako lekarz – a jest nas na tej sali wielu – wiem doskonale, ile potrzeba lat pracy, wyrzeczeń, egzaminów i zarwanych nocy, ciągłego doskonalenia oraz poszerzania wiedzy, aby zasłużyć na uzyskanie specjalizacji drugiego stopnia i tytułu specjalisty z dowolnej dziedziny medycyny. Podkreślam – zasłużyć!

Bezsilność izb lekarskich, dotycząca poruszonego przeze mnie zagadnienia, umarzanie postępowań przez prokuratorów ze względu na tak zwaną małą szkodliwość czynu stwarzają warunki do coraz bardziej agresywnych poczynań.

Do wygłoszenia oświadczenia skłoniły mnie dwie informacje prasowe z ostatnich tygodni. W prasie poznańskiej ukazało się duże płatne ogłoszenie informujące, że w siedzibie domu technika Naczelnej Organizacji Technicznej odbędzie się konferencja prasowa pewnego bioenergoterapeuty. Uważam, że udostępnianie lokalu NOT na takie imprezy kompromituje stowarzyszenie, którego statutowym celem jest popieranie postępu, wiedzy, fachowości.

Jeszcze bardziej szokuje informacja umieszczona w wydawnictwie „Kalejdoskop” z marca bieżącego roku. „Kalejdoskop” to kolorowy katalog LOT, mający być wizytówką naszego kraju, umieszczany na każdym fotelu w każdym polskim samolocie. Otóż na trzydziestej ósmej stronie tego pisma znajdujemy wywiad z ojcem Gabrielem, mnichem z klasztoru w Supraślu. Tekst w języku polskim i angielskim jednoznacznie sugeruje, że ten „wybitny” fachowiec leczy wszystkie choroby, w tym też choroby nowotworowe. Pozostawiam to bez komentarza, przypominając jedynie głośny krzyk sprzed kilku lat profesor Marii Bożkowej, że opóźnienie tylko o dwa tygodnie podjęcia leczenia chorób nowotworowych u dzieci jest niekiedy równoznaczne z wyrokiem śmierci.

Moi oponenti wysuwają argumenty o tak zwanych naturalnych sposobach leczenia, dorabiając niekiedy wymyślne pseudonaukowe teorie. Postęp wiedzy w dziedzinie nauk biologicznych pod koniec dwudziestego wieku można chyba tylko porównać z postępowaniem w rozwoju techniki zbrojeniowej. Miliony i miliardy dolarów przeznaczone na badania naukowe owocują epokowymi

(senator Z. Kulak)

odkryciami. Dzisiaj badacze otrzymują Nagrody Nobla za prace, których treść, a niekiedy nawet tytuł, są zrozumiałe tylko dla bardzo wąskiego grona naukowców. Tymczasem natrętne niekiedy propagowanie tak zwanych naturalnych sposobów leczenia to namawianie ludzi do tego, by budowali domy z gliny, podróżowali na piechotę czy używali tamtamu zamiast telefonu komórkowego.

W mojej dziesięcioletniej pracy w orzecznictwie ZUS pośród tysięcy przebadanych chorych nie spotkałem żadnego, którego los potoczyłby się wbrew lekarskim przewidywaniom. Żaden chory, któremu według medycyny konwencjonalnej nie rokowano wyzdrowienia, nie został wyleczony. Gdzie zatem są te rzekomo wspaniałe wyniki medycyny niekonwencjonalnej?

Mężczyzna w Polsce żyje dziesięć lat krócej niż w państwach Europy Zachodniej. Aby ten dystans zlikwidować, potrzebne są oczywiście pieniądze, między innymi na aparaturę i leki. Ale myślę, że jeszcze ważniejsza jest zmiana mentalności naszego społeczeństwa, a w tym celu – współdziałanie wszystkich: dziennikarzy, naukowców, działaczy społecznych, prawników, nauczycieli i także nas, parlamentarzystów. Nie możemy tolerować, aby „Kalejdoskop” LOT ukazywał gościom z całego świata Polskę jako kraj ciemnoty i zacofania. Ja się z tym nie mogę pogodzić. Dziękuję. (Oklaski).

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bodo Englinga. Kolejnym mówcą będzie pan senator Stanisław Ceberek.

Senator Bodo Engling:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W ostatnim okresie kilka spółek pracowniczych zwróciło się do mnie z tym samym problemem, który w świetle istniejących przepisów prawa wydaje się nie do rozwiązania. Chciałbym zatem ten problem przedstawić i naświetlić Wysokiej Izbie.

Otóż okazuje się, że tak zwana umowa leasingowa, której wzór opracowało i wprowadziło Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, jest w praktyce niewykonalna. Projekt ów zobowiązuje skarb państwa do przeniesienia na spółkę pracowniczą z chwilą zapłacenia ostatniej leasingowej raty prawa własności przedmiotu umowy i związanego z nim użytkowania wieczystego. Jest to zgodne z art. 39 ust. 2 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Po likwidacji przedsiębiorstwa państwowego,

jeszcze przed oddaniem jego mienia do odpłatnego korzystania spółce pracowniczej, następuje wykreślenie przedsiębiorstwa z rejestru przedsiębiorstw państwowych oraz z ksiąg wieczystych. Po spłacie łącznej należności za mienie przedsiębiorstwa spółka pracownicza ubiega się o przeniesienie na nią własności mienia zlikwidowanego przedsiębiorstwa, w tym prawa wieczystego użytkowania gruntów. Spotyka się jednak z odmową notariuszy, którzy uważają, że w momencie przejścia prawa wieczystego użytkowania do rąk właściciela gruntu, czyli skarbu państwa, prawo to wygasło, mimo że przez cały okres korzystania z mienia przedsiębiorstwa spółka wносиła nie tylko opłaty leasingowe, ujmujące również wartość gruntu, ale także opłatę roczną z tytułu wieczystego użytkowania.

W procedurze przenoszenia mienia zlikwidowanego przedsiębiorstwa państwowego na spółkę obowiązują następujące przepisy prawne. Po pierwsze, w art. 55 kodeksu cywilnego mówi się, że wieczyste użytkowanie gruntu wchodzi w skład mienia przedsiębiorstwa. Po drugie, w umowie o oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania spółce pracowniczej określa się przekazanie spółce całego mienia zlikwidowanego przedsiębiorstwa, co jest zgodne z ustawą z 13 lipca 1990 r. Po trzecie, zlikwidowane przedsiębiorstwo podlega wykreśleniu z rejestru przedsiębiorstw państwowych, o czym mówi się w ustawie z 25 września 1981 r. Po czwarte, z chwilą likwidacji tego przedsiębiorstwa jego mienie przejmuje skarb państwa zgodnie z ustawą o przedsiębiorstwach państwowych.

Skarb państwa jest zobowiązany ujawnić w księdze wieczystej fakt likwidacji przedsiębiorstwa i wygaśnięcia wieczystego użytkowania gruntu, co jest zgodne z ustawą z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece. Wykreślenie wieczystego użytkowania w księdze wieczystej skutkuje jednak w ten sposób, że nie można tego prawa przenieść na spółkę pracowniczą, a jedynie je ponownie ustanowić, co wiąże się z koniecznością wniesienia pierwszej opłaty w wysokości od 15 do 25% wartości gruntu. Dla informacji państwa chcę powiedzieć, że w Szczecinie cena gruntu już przekroczyła kwotę 250 tysięcy złotych za metr kwadratowy.

Ustanowienie wieczystego użytkowania należy, zgodnie z odpowiednią ustawą, do kompetencji rejonowego urzędu administracji rządowej, a nie do organu założycielskiego, który wykreślił przedsiębiorstwo z księgi wieczystej. I chyba tutaj dochodzę do najważniejszego rozstrzygnięcia w obecnym przepisie prawnym, takiego mianowicie, że oddanie gruntu państwowego w wieczyste użytkowanie, w tym przypadku ponowne, może nastąpić wyłącznie po przeprowadzeniu przetargu. Absurdalność takiego rozstrzygnięcia

(senator B. Engling)

jest aż nadto widoczna. Spółka zapłaciła przecież za mienie zlikwidowanego przedsiębiorstwa wraz z gruntem, opłacała i opłaca roczne opłaty z tytułu wieczystego użytkowania, a w myśl tego przepisu powinna nabyć jeszcze raz to samo prawo wieczystego użytkowania w ramach przetargu, którego rezultat trudno przewidzieć. Można sobie bowiem wyobrazić taką sytuację, że grunt przejmuje inna firma, konkurencyjna, i tym samym konflikt jest oczywisty. Jak widać, zrealizowanie umowy leasingowej w takim wypadku po prostu nie jest możliwe. Autorytety prawnicze wyraziły już wprawdzie opinię na ten temat, uznając, że powinna zostać zachowana tak zwana jedność przedmiotowa przedsiębiorstwa państwowego również po jego likwidacji, ale ta opinia nie jest wiążąca ani dla notariatów, ani dla sądów rejestrowych.

Pozwalam sobie zwrócić się z tym problem do ministra przekształceń własnościowych i zaapelować, aby w przygotowywanej nowej ustawie prywatyzacyjnej te sprzeczności zostały wzięte pod uwagę. Gdyby porządek prawny okazał się inny niż przedstawiony przeze mnie tryb postępowania, wówczas prosiłbym ministra sprawiedliwości, aby w ramach nadzoru skutecznie wpłynął na notariaty i sądy rejestrowe. Tak, żeby umowy leasingowe podpisane ze spółkami pracowniczymi mogły być wykonalne.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Stanisław Ceberek.

Senator Stanisław Ceberek:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

To o czym mówię, o czym powiem za chwilę, jest owocem spotkań z wyborcami. Chodzi mi o przyspieszenie uchwalenia ustawy spółdzielczej. Czekamy na to bardzo długo i być może ta ustawa w końcu będzie, ale nie będzie już spółdzielni. Wszystkie państwa, zwłaszcza te zachodnie, do których idziemy, szanują i osłaniają spółdzielczość, ponieważ spółdzielnia to nie przedsiębiorstwo dochodowe. To jest przedsiębiorstwo, które chroni najbiedniejszego człowieka. A to, o czym mówicie przy okazji Roku Rodziny, my, spółdzielcy robimy już od 100 lat. Dziecko spółdzielcy jest w żłobku spółdzielczym, w sklepiku spółdzielczym w szkole podstawowej, średniej i wyższej – prowadzimy je prawie do końca życia. Dajcie nam szansę czynić to, co robimy przez 100 lat.

Następna sprawa. Proszę państwa, pożyczki dla rolnictwa nam „nie wyszły”, ale trzeba coś zrobić, żebyśmy my, rolnicy, mieli pewność, że to, co wyprodukujemy, będziemy mogli godziwie

sprzedać. Takiej szansy nie ma. Postarajmy się to zrobić.

Wiele gospodarstw jeszcze państwowych, i nie tylko państwowych, nie może egzystować, ponieważ ma gorzelnie, a w tych gorzelniach ogromne zapasy spirytusu. Skąd u nas w handlu bierze się spirytus? Nie wiem. Produkcja tego spirytusu jest ratunkiem nie tylko dla gospodarstw jeszcze państwowych, ale i dla rolników, którzy mogą sprzedawać tam swoje plody rolne. Ktoś na tym zarabia, ale nie my.

Kolejna sprawa, o której już raz mówiłem, to przywrócenie monopoli: monopolu spirytusowego, tytoniowego, cukrowniczego i może paliwowego. To jest sprawa aktualna, zwłaszcza dla dochodów państwa.

Następna sprawa, jaką poruszałem na spotkaniach, żeby totalnie nie niszczyć, tak jak dotąd, spółdzielczości i państwowych przedsiębiorstw. Jeżeli to, co mamy tworzyć, ma być demokracją, to w tym właśnie ustroju powinny istnieć przedsiębiorstwa spółdzielcze, państwowe i prywatne. Nie każdy bowiem chce być biznesmenem, nie każdy chce być sługą, a jeszcze ktoś inny chce pracować w towarzystwie. I myślę, że w tej rozmaitości jest troska o człowieka.

W przeddzień Zmartwychwstania chciałbym przypomnieć, żebyśmy zaczęli myśleć, poza tym że o tych wielkich rzeczach, także o człowieku. Dziękuję. (Oklaski).

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję państwa, że lista mówców zapisanych do wygłoszenia oświadczeń została wyczerpana.

Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Witold Graboś:

Jest kilka komunikatów.

Najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się 14 kwietnia bieżącego roku, w czwartek. Daruję sobie porządek dzienny, macie państwo informacje.

Zaraz po zakończeniu obrad odbędzie się spotkanie senackiego klubu PSL w Sali Dębowej, w starym Domu Poselskim.

Senatorowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej spotkają się natomiast już po świętach, 13 kwietnia, w przeddzień posiedzenia Senatu o godzinie 19.00 w sali nr 102.

Członków Komisji Praw Człowieka i Praworządności informuję, że za chwilę, po zakończeniu obrad, spotkamy się na krótko w sali nr 179. Kolejne posiedzenie tej komisji odbędzie się 13 kwietnia, w środę o godz. 11.00 w sali nr 182. Przedmiotem obrad będą dwa projekty ustaw

(senator W. Graboś)

o stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i o stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego.

Przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego informuje, że wyjazd komisji do Międzyrzecza zaplanowano bezpośrednio po posiedzeniu Senatu, w dniu 14 kwietnia bieżącego roku.

Również 14 kwietnia o godz. 9.00 w sali nr 217 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu. To wszystko.

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Informuję szanownych państwa, że protokół z osiemnastego posiedzenia Senatu Rzeczy-

spolitej Polskiej trzeciej kadencji będzie wyłożony w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 253.

Pozwólcie państwo, że skorzystam z faktu, iż to mnie dziś przypadł w udziale zaszczyt prowadzenia posiedzenia i uczynię zadość wspaniałej, jak sądzę, tradycji tej izby, i złożę państwu moc najserdeczniejszych życzeń w tym tygodniu, który jest dla nas wszystkich tak istotny, również z racji zbliżających się świąt.

Pozwolę sobie w imieniu Prezydium Senatu życzyć państwu wszystkiego najlepszego, wszelkiej pomyślności dla Was, Waszych rodzin i Waszych bliskich. Życzę nam wszystkim, byśmy pełni optymizmu spotkali się w dobrym zdrowiu na kolejnym posiedzeniu Senatu. Wszystkiego najlepszego, Szanowne Panie i Panowie Senatorowie.

Zamykam osiemnaste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.
(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 12)